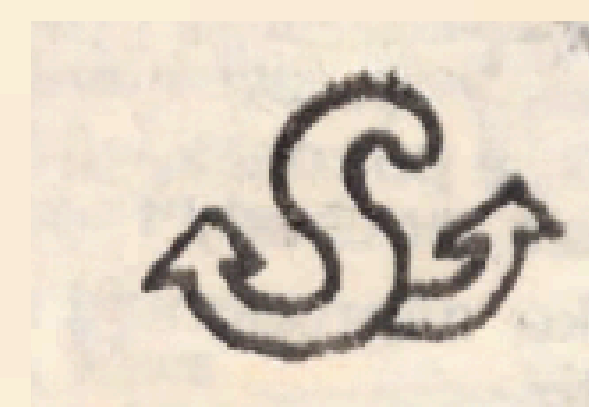


# SOLIDARNOSC WALCZĄCA



Nakład 20 tys. egz., Wydanie A  
PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Nr 35/65 cena 10 zł  
21 listop. - 4 grudnia 1983 r.

.....  
**PODWYŻKI** Polską gospodarkę od 39 lat dławi pętla komunizmu. Za ekonomiczną ruinę odpowiedzialna jest namiestnicza, nieudolna i zbrodnicza władza. Doprowadziła ona do tego, że kto ma władzę, ten ma żywność, dla reszty są kolejki i nagie haki, albo towary na półkach lecz puste sakiewki i brzuchy. Nie kijem go to pałką. A "rząd się żywi i wyżywi" – robotniczą krwawicą.

Zużywają się maszyny i środowisko, spada produkcja na rynek, ale rosną zbrojenia. Armaty zamiast masła – ale oficjalnie: pokój i socjalizm. Panoszy się kłamstwo i czerwona buta. Polityczne, gospodarcze i militarne decyzje zapadają nie tylko bez kontroli, ale nawet bez wiedzy "ludu pracującego miast i wsi". Kto z nas wie kiedy, ile i jakich "pokojowych" rakiet sowieckich zostało zainstalowanych w Polsce? Ile naprawdę, butów wysyłamy do ZSRR?

To nie rzekome sankcje Reagana, który wciąż odraczając spłaty długów i odsetek i nie ogłaszając bankructwa PRL, faktycznie finansowo ciągle wspiera ten reżim, winne są pogorszeniu się warunków naszego życia. To sankcje antynarodowej polityki Jaruzelskiego, jego popleczników i mocodawców stawily przed nami widmo kolejnej, po niespełna dwu latach, podwyżki. Tamta dała kilkakrotny wzrost cen podstawowych artykułów i biedę. Nic więcej. Cel tej jest prosty: biednych – większość społeczeństwa – przywieść do nędzy i beznadziei; bogatym – aparatczykom, funkcjonariuszom i wąskim przekupywanym warstwom społecznym – zapelnic sklepowe półki. Ekonomiczny terror pod osłoną ZOMO.

W normalnych krajach cen nie wyznacza rząd na podstawie swego widzi mi się. Regulują je prawa rynku, warunki podaży i popytu. W normalnych krajach producenci konkurują o konsumentów, państwo służy obywatelom. U nas wszystko odwrotnie. "Konsultuje" się trzy warianty. Dla społeczeństwa do przyjęcia jest jedynie wariant zerowy: żadnych podwyżek cen, bez władzy dla autentycznych przedstawicieli narodu, bez wolnych wyborów do Sejmu, samorządów terytorialnych i zakładowych, bez "Solidarności". W Polsce cen chleba nie da się oddzielić od wolności. Gdy ta maleje tamte rosną. Dlatego:

Precz z podwyżkami cen! Precz z komunizmem!

Chcemy swobód obywatelskich, dostatku i demokracji! Chcemy "Solidarności"!

Kornel Morawiecki

.....  
**KOŚCIÓŁ I PAŃSTWO** Współpraca na linii Państwo – Kościół układa się dobrze, podkreślają przy każdej okazji władze. Tymczasem Kościół po raz kolejny nawołuje władzę do opamiętania się i zawrócenia z fałszywej drogi. Oto cytaty z komunikatu 197 Konferencji Episkopatu Polski, która odbyła się w Warszawie w dniach 16 – 17 listopada b.r.:

"... Z pasterską troską biskupi rozważyli obecną sytuację naszego kraju. W dalszym ciągu utrzymują się, a nawet na niektórych odcinkach pogłębiają się trudności gospodarcze powodując ciężkie warunki życia ludności. Winy za ten stan rzeczy zasadniczo nie ponosi naród. Oczekujemy kształtowania się normalnej współpracy naszego kraju z wszystkimi innymi krajami, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. Konieczne jest wprowadzenie właściwych reform społeczno-politycznych, od których zależy zaufanie między władzą a społeczeństwem. Należy zrewidować dotychczasowe metody wychodzenia z kryzysu ekonomicznego, doświadczenie bowiem ostatniego czasu wykazuje, że stosowanie głównie podwyżki cen nie rozwiązuje tego problemu. Podwyżki płac związane z podwyżką cen winny być przeprowadzone sprawiedliwie w stosunku do wszystkich. (...) Poprawie klimatu społeczno-politycznego i moralnego w kraju służyłaby zaniechanie procesów politycznych i ponowne poszukiwanie dróg wiodących do uwolnienia więźniów skazanych z motywów politycznych..."

Władze PRL wydaje się jednak zainteresowane zupełnie innym aspektem stosunków Państwo-Kościół. Jak podają zachodnie agencje prasowe władze wystosowały ostatnio list na ręce Prymasa, w którym domagają się "ukrócenie antysocjalistycznej działalności niektórych księży". Do listu dołączono długą listę tych "niektórych". Wśród 69, jak ich nazwano, "księży ekstremistów" znalazło się oprócz ks. H. Jankowskiego i ks. J. Popiełuszki, dwóch biskupów – bp. Z. Kraszewski (z Warszawy), i bp. I. Tokarczuk, oraz powołany przez Ojca Świętego jako ekspert ostatniego Synodu biskupów w Rzymie – ks. prof. J. Salij (do Rzymu nie pojechał ze względów na trudności w otrzymaniu paszportu). "Ekstremizm" wymienionych na "czarnej liście" księży polega na tym, że starają się mówić o tym, co interesuje i trapi ich parafian. Cała sytuacja żywo przypomina sytuację z emitowanego przez TVP "Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy". Władze pruskie też sporządzały podobną "czarną listę" i przesłały na ręce ówczesnego Prymasa w Poznaniu, a do księży "ekstremistów" należeli bohaterowie serialu (i bohaterowie narodowi) ks. A. Szemarszewski i ks. P. Wawrzyniak. No cóż, nasza najdłuższa wojna trwa...

Jan Mak

.....  
**Z ZAKŁADÓW PRACY** Fabryka automatów Tokarskich we Wrocławiu (TAT): Produkcja wynosi około 60-70% tego co 2 – 3 lata temu. Spadek produkcji zwykłych obrabiarek jest jeszcze większy. Aktualnie głównym odbiorcą automatów tokarskich jest Bułgaria, część z nich jest specjalnie oprzyrządowywana do wyrobów pocisków i sprzętu zbrojeniowego. Praca idzie nierytmicznie –

przestoje z braku materiałów i złej organizacji przeplatają z gonieniem wciąż uciekającego planu. Zarobki wykwalifikowanych robotników w normalnym czasie pracy wynoszą 12 – 14 tys. zł. Aby przeciwdziałać zwolnieniom, administracja sięga już do nowych przepisów o 6 – cio miesięcznym okresie wypowiedzenia. Reżimowe związki zawodowe mają niewielu członków (około 200-10% załogi) i jeszcze mniejsze znaczenie. Przedgrudniowy samorząd w obecnych warunkach nie działa, na "wybory" nowego, dyrekcja się nie odważa.

"Solidarność" jest dobrze zorganizowana. Składki utrzymują się na stałym poziomie wystarczającym na potrzeby statutowe (wypłacane są zasiłki i zapomogi). TKZ ma łączność z RKS – em i strukturami ponadzakładowymi. Wychodzą dwie gazetki własne: "Fatamorgana" i "Solidarność FAT-u" oraz "Viktoria" gazetka MKK Grabiszyniek. Docierają regularnie "Z dnia na dzień" i SW, sporadycznie gazetki innych zakładów, BD i "Replika" oraz minimalne ilości wydawnictw warszawskich. Duchowym wsparciem służą FAT-owcom księża z najbliższego kościoła przy Alei Pracy.

Działacze twierdzą, że załoga FAT-u jest psychicznie gotowa choćby do strajku generalnego pod jednym warunkiem – żeby nie była sama. Ludzie oburzeni reglamentacją i zapowiadaną podwyżką wyzbyli się wszelkich złudzeń na ekonomiczną poprawę. Członkowie zakładowych Władz Związku, byli internowani i inni mający mir wśród załogi ciągnięci są na przesłuchania i "namawiani" do "ujawniania się". Potwierdza to tylko kompletny brak orientacji ze strony SB o faktycznie funkcjonującym podziemiu. Ostatnio nieco osłabła w zakładzie akcja plakatowania. Za to propozycje S zakleszczenia szafek szpicli i drani przyjęła się: widuje się czerwonych pracowicie piłujących kłódki.

.....

**RADZIECKA OFERTA** Ostatnio ZSRR złożył Zachodowi ofertę redukcji swego arsenału rakiet średniego zasięgu w Europie do poziomu z lat 1978-79 (około 120 trójgłowicowych rakiet SS-20) pod jednym warunkiem: nie instalowania amerykańskich "Cruisów" i "Pershingów". Skoro Sowieci złożyli tą propozycję, sami więc uważają, że, w wypadku jej przyjęcia, byłiby wystarczająco "bronieni". Co do tego nie może być wątpliwości.

Pojawia się jednak pytanie: po cóż więc Sowieci przez 5 lat ciągle instalowali nowe rakiety (dodatkowo około 300 sztuk) skoro, przy braku "Pershingów", do swej obrony wystarczy im jak sami dziś przyznają, tyle SS-20 ile ich mieli w 1979 roku? Moskwa w końcu sama wkręciła się niemiłosiernie w rozkręconą przez siebie od lat pięćdziesiątych spiralę szantażu atomowego. Ale dopiero zdecydowana postawa Zachodu na obronę a nie kapitulację, pozwoliła samym Sowiecom dostrzec tę prawdę. Złożona oferta, jeśli w ogóle brać ją poważnie, jest tego dowodem. Kto pod kim dołki kopie, tam sam w nie wpada. Niestety nie tylko sam.

K.M.

.....

Poniższy tekst krąży w środowisku wyższych uczelni Wrocławia i jest tam powszechnie podpisywany. Redakcja SW popiera apel i podpisuje.

**DO SPOŁECZEŃSTW POLSKI I ŚWIATA** Od blisko dwóch lat przebywa w więzieniu siedmiu członków najwyższych władz związku "Solidarność" oraz czterech doradców tego związku, byłych członków KSS KOR. Są to: Andrzej Gwiazda, Seweryn Jaworski, Maria Jurczyk, Karol Modzelewski, Grzegorz Pałka, Andrzej Rozpłochowski, Jan Rulewski, Jacek Kuroń, Adam Michnik, Zbigniew Romaszewski i Henryk Wujec.

Ludzie ci wkrótce staną przed sądem oskarżeni o spisek celem obalenia ustroju. Zarzut ten nie znajduje potwierdzenia w faktach. Oskarżeni, wypełniając wolę swych wyborców – 10 milionów członków Związku – działali jawnie, zgodnie z normami Konstytucji PRL oraz uznawanym przez władze statutem "Solidarności". Ponadto cały okres stanu wojennego spędzili w więziennej izolacji, zaś okres wcześniejszy został objęty zadeklarowaną przez generała Jaruzelskiego abolicją. Niewinność tych działaczy została też pośrednio potwierdzona przez rząd PRL, który zaproponował im wolność w zamian za wyrażenie zgody na emigrację z kraju.

W poczuciu własnej bezsilności zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli z apelem o obronę tych jedenastu, którzy są niewinni nie tylko przed własnym sumieniem, lecz także w świetle obowiązujących norm prawnych. Dziś grożą im wyroki, długotrwałe więzienia, bądź deportacja z własnej Ojczyzny. Apelujemy: okazujcie zainteresowanie przygotowywanymi procesami. Niech środki masowego przekazu szeroko i obiektywnie informują o ich przebiegu. Niech podniesie się głos społecznego protestu, gdy represje spadają na niewinnych ludzi.

.....

**CZYTELNIKU!**

Los wolnego słowa w Polsce zależy również od Twej odwagi i zaangażowania

.....

NA PLENUM... OPTYMIZM Fakty, o których napomykają nawet niektórzy reżimowi dziennikarze, to: stagnacja produkcji, spadek stopy życiowej, inflacja (o 100% większa niż przewidywał rządowy plan), zupełna klapa rządowego programu oszczędności surowców i energii (wskazują na to oficjalne dane GUS).

W eksporcie do krajów socjalistycznych Polska wykonuje ok. 98% planu, do krajów kapitalistycznych ok. 52% planu. Plan dostaw na rynek wewnętrzny wykonuje się, zależnie od rodzaju towaru, w 30-60%. Widać tu wyraźne priorytety: rosną zbrojenia – dostawy tzw. socjalistycznego podziału pracy utrzymują się na takim poziomie jakby nie było kryzysu. Jak sugeruje TKK, obecnie planowane podwyżki cen mają na celu dalsze zwiększenie wydatków na zbrojenia i wojsko. W tej dziedzinie fakty utrzymywane są w ścisłej tajemnicy. Jednakże, według Londyńskiego Instytutu Studiów Strategicznych w roku 1981, kiedy to dochód narodowy w PRL spadł o 30%, wydatki na wojsko wzrosły o 7,1% i wyniosły w sumie 5,4 miliarda dolarów - prawie 1/5 długu PRL – 151 dolarów na głowę mieszkańca (przyp. red.: porównaj te liczby z naszą poniższą uwagą redakcyjną). W obecnym roku wydatki te wzrosły o dalsze 12% i rosną szybciej (mimo kryzysu) niż, na przykład w NRD, CSSR i na Węgrzech. Jak rosną wydatki na ZOMO, SB i aparat partyjny- tego już nikt nie wie. Tymczasem na ostatnim plenum KC, w referacie BP stwierdza się: winę za kłopoty gospodarcze ponosi Reagan (tzw. sankcje) i zmniejszenie czasu pracy (tzw. samo społeczeństwo). Ale – uwaga – wbrew powszechnym odczuciom nastąpił jednak wzrost płac realnych (dla kogo? ). I na zakończenie cytuję: "Wyniki realizacji zadań społeczno-gospodarczych napawają umiarkowanym, ostrożnym optymizmem".

Partyjne KC-yki są zadowolone, bo: a/ na pewno się wyżywią, b/ przestali odczuwać skutki kryzysu – nikt im już na łapy nie patrzy. J. M.

Uwaga redakcji naszym zdaniem polskie wydatki zbrojeniowe są znacznie wyższe. Kwota 5,4 mld dolarów ocenia tylko bezpośrednią wartość produkcji zbrojeniowej, ale przecież majtki sprzedawane za pół darmo do ZSRR, pozwalają temu mocarstwu na zwolnienie części swych mocy produkcyjnych na wyrób czołgów i rakiet.

Wydatków zbrojeniowych państw komunistycznych nie sposób policzyć. "Biuletyn Dolnośląski" z października 1981 roku przeprowadza prosty rachunek: skoro potencjał militarny Wschodu jest równy potencjałowi Zachodu, co podkreślają sami marszałkowie sowieccy, to i wydatki też muszą być równe (porównywalne). Same Stany Zjednoczone wydają rocznie na obronę średnio ok. 200 mld dolarów (obecnie znacznie więcej – bodajże 250 mld). Ludność Polski wynosi więcej niż 10% ludności krajów całego Bloku. Jeśli założymy proporcjonalny udział w zbrojeniach w stosunku do liczby ludności, co jest sensowne, bo przecież Sowiet nie pracują lepiej od nas, wychodzi że Polska w wydatkach zbrojeniowych bloku partycypuje (uczestniczy) sumą ok. 20 mld dolarów rocznie. Te elementarne wyliczenia, sądzimy, uzmysłowią lepiej naszym Czytelnikom skalę problemu niż Londyński Instytut.

.....  
GŁOSY I ODGŁOSY XXX 11 Listopada po nabożeństwach w kościołach Warszawy, Krakowa i Gdańska miały miejsce manifestacje na rzecz "Solidarności" i Niepodległości. W Warszawie ok. 15 tys. pochód wyruszył spod katedry Świętego Jana, przez Krakowskie Przedmieście do Grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie delegacja (z księdzem), mimo kordonu ZOMO złożyła wieniec ku czci Józefa Piłsudskiego. Kilkaset osób z transparentem domagającym się uniezależnienia Polski od ZSRR manifestowało pod Ursusem. W Krakowie kilkutysięczna manifestacja miała miejsce po mszy świętej w katedrze Wawelskiej. W Gdańsku – po mszy świętej w kościele Świętej Brygidy. Nie było doniesień o użyciu siły przez MO.

XXX We Wrocławiu 11. 11. br. ZOMO rozproszyło ludzi (w zasadzie bez użycia siły) wychodzących z Katedry. Niszczono kwiaty i znicze składane pod figurą Matki Boskiej (w tym względzie ZOMO otrzymało wyraźny rozkaz).13.11.br. podobnie. Były ulotki, okrzyki na cześć "Solidarności", nawet transparent – jednakże do większej manifestacji niedopuszczono. O 19.45 nastąpiła pełna blokada Katedry. Zatrzymywano (głównie młodych). W okolicach Katedry grasowały "patrole nękające". Od ulicy Wieczorka, jeszcze przed mszą świętą, nieprzepuszczano młodych mężczyzn spieszących na nabożeństwo. Kto skłamał, że idzie do lokalu (frag. nieczytelny) na Plac Bema, tego puszczano.

XXX "Pracę" SB i ZOMO zdeorganizowały 13.11.br. zakłócenia w eterze na jednym z kanałów. Zagłuszanie trwało od 13 do 20 godziny i wprawiało we wściekłość operatora stacji bazowej. Nieznanemu elektronikowi gratulujemy.

XXX Od dolnośląskich celników doszły nas wieści o jakiejś akcji władz na granicach PRL. Specjalne oddziały rewidują w brutalny sposób (często niszcząc towar) samochody z darami z zagranicy. Szukają zapewne instrukcji CIA

XXX Przed 10.11.br. SB rozrzuciła po Wrocławiu prowokacyjne ulotki wzywające na ten dzień na pl. 1 Maja na godzinę 15. Znaczone one były kotwicą Solidarności Walczącej. Przypominamy, co już nie raz pisaliśmy, że wszelkie nasze propozycje masowych wystąpień są publikowane w SW i rozprowadzane normalnymi drogami kolportażu a nie rozrzucane, jak wspomniane fałszywki, z samochodów.

XXX Christofer Tulasz z Jeleniej Góry prowadził od [29.10.br.](#) głódówkę w areszcie śledczym protestując przeciw złemu leczeniu. Ciężko chory na wrzody trzymany jest więziennej izbie chorych. Tulasz jeszcze przed grudniem był więziony za KPN, potem ponad rok internowany. Mimo stosunkowo młodego wieku ma zrujnowane zdrowie. Domagając się uwolnienia przywódców "Solidarności" i działaczy KOR - u, w imię Solidarności domagajmy się uwolnienia wszystkich więźniów politycznych.

XXX "Polityka" nr 46 z [12.11.br.](#) przytacza cytaty z "Gazety Toruńskiej" z 28 października br. "W Toruniu rozeszła się plotka, że masło znowu będzie na kartki na kartki (...) nie pomogły prasowe komunikaty, że powrotu do kartek nie będzie, że "maślana dieta wcale nam nie zagraża". Z tegoż numeru "Polityki" polecamy polemikę Poprzczo o potrzebie sensowności pracy i (frag. nieczytelny) o odpowiedzialności oraz smutny obraz wyludniających się Sudetów w relacji Mozłowskiego. Numer, jak na cenzurowaną prasę, ciekawy.

XXX Premier Rakowski zapisał (patrz "Słowo Polskie" z 18.11.br.) wniosek nowo związkowca A. Dudewicza z Ursusa: "by rząd rozważył kwestię zwiększenia o jedną kostkę przydziału masła". Co tu jest do rozważania? Albo masło jest albo go nie ma. O naiwności. Ten wniosek obnaża cały mechanizm oszustwa: w komunizmie problem nie w tym czy coś jest bądź czegoś nie ma, problem w tym czy dadzą lub nie dadzą. Oni - czerwoni panowie. My tylko możemy na nich wymuszać - po kosteczce masła.

XXX 8.11.br. A. Befalukosz i I. Świątek zostali skazani za rozrzucanie ulotek w okolicy Budynku we Wrocławiu przed 31 sierpnia. Pierwszy na 3 miesiące, drugi wyrok w zawieszeniu. Sypnął ich donosiciel amator. Powiadomieni SB-cy nie odważyli się wziąć ich spośród - ludzi, pojechali za nimi i zwinęli ich na peryferiach. Już samo to świadczy o tym, że wyrok jest bezprawny. Prawo sprzeczne z odczuciami ludzi jest bezprawiem. To osądzeni powinni być SB-cy szpicle i łapacze.

XXX Serwują nam serial pt. "Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy". Warto podkreślić, że scenariusz filmu napisany został przez prezesa SDP. Stefana Bratkowskiego - dziś przez władze PRL odsądzanego od czci i wiary. Warto też zauważyć jak Prusacy traktowali polskich więźniów politycznych. Komunistom daleko do liberalizmu i poczucia honoru Prusakom. Sowietci, nie mają zwyczaju szanować swoich przeciwników. Pod tym względem w PRL jest gorzej nawet niż pod zaborem rosyjskim.

XXX Z meldunków o wynikach pracy polityczno-wychowawczej w jednostkach LWP wynika, że istnieją poważne kłopoty z żołnierzami z poboru (jesień 82). Okazało się, że 60% leży do tzw. krnąbrnych, szerzą się objawy niesubordynacji; bojkot zajęć politycznych, nie wykonywanie lub ostentacyjnie opieszale wykonywanie rozkazów przełożonych. W kręgach oficerskich krążą pogłoski, że w związku z tym dla ok. 2/3 "niepewnego elementu zostaną zorganizowane tzw. Karne Bataliony Pracy a dla pozostałych Obozy Izolacji.

DZIĘKUJEMY Pierwiosnek - 5000, Lilijka - 5000, Cichy - 850, Łysy-1000, Baca - 4000, Brodatemu kaziowi za żywność, KPN - papier, Plastyś - 1000, Wrona -1400, Funia - 1000, Trzy czwarte - 1000, Szkło - 1000, B Mol - 1000, P. Marian - 200, Fala 81 - 5000, Świerzb - 2000, Pan - 2750, IKS-300, Podziękowanie za papier. Rzecznik 500. Długi 2000.

.....  
PAMIĘTAJ OD CIEBIE ZALEŻY WOLNOŚĆ PRASY W POLSCE PRZECZYTAJ PODAJ DALEJ  
.....

Nr 35/65 zamknięto 22 listopada 1983r. Wydaje Agencja Informacyjna Solidarności Walcząca  
.....

- DIALOG PRZEZ KRATY                      Redakcja: Siedzisz dłużej niż istnieje "Solidarność". I jak znalazłeś pomysł na siedzenie?
- Wywiad z Adamem  
Michnikiem (fragmenty)                      Adam Michnik: pomysł jest zawsze ten sam: praca i wiara w sens. Dużo czytam, staram się wykorzystać czas na naukę. Wiadomości docierające z zewnątrz wskazują, że to siedzenie ma sens, że jest fragmentem Ruchu Oporu "S"; zwłaszcza teraz, kiedy władze produkują kolejne kłamstwa na temat postępującej normalizacji i porozumienia, nasz pobyt w więzieniu jest jednym z dowodów, że tak nie jest.
- Red.:                      Rozumiem, że w tej sytuacji unikasz za wszelką cenę patosu, choćbyś naprawdę żył w cieniu wielkich słów Herberta "masz mało czasu/ trzeba dać świadectwo/ Bądź odważny Gdy rozum zawodzi/ Bądź odważny/".
- A. M.:                      Patetyczna jest sytuacja, więc ja nie muszę być patetyczny. Mnie prowadzi prosty instynkt samozachowawczy. Wiem od wielu lat, że z policją nie wolno wchodzić w żadne układy, bo to się źle kończy. Umieją tylko kłamać – ale robią to nieźle. Są głupi, ale niestety ludzie, których przesłuchują, bywają jeszcze głupszy. Dlatego Herbert ma rację: tu najważniejsza jest odwaga i troska o godność. (w ogóle Herbert to dobry, może najlepszy pisarz na czas pogardy). Chyba nie tylko ja tak sądzę. Coraz więcej osób odmawia konwersacji z dżentelmenami ze Służby Bezpieczeństwa. To nie wymaga patosu ani specjalnego rozumu. Trochę odwagi. (...)
- Red.:                      Twoje "Listy z Białołęki" dowodzą, że jest możliwy dialog przez kraty. Nie pomyliłeś się w swojej diagnozie, kiedy pisałeś w kwietniu ubiegłego roku, że czeka nas "długi marsz", a nie "nagła zmiana". Jaki scenariusz przyszłych wydarzeń warto rozważać?
- A. M.:                      Myślę, że nie warto rozważać dzisiaj scenariusza porozumienia z obecną ekipą kropka na to szkoda czasu. Ta ekipa może gryźć się z "betonem", mogą skakać sobie do gardeł, ale w jednej sprawie są zgodni: w Polsce jest miejsce dla "Solidarności" tylko za więziennym murem. Trzeba rozumieć walkę, która toczy się w łonie aparatu władzy, ale nie należy z żadną z walczących koterii łączyć najmniejszych nadziei. Jedną szansą jest budowanie szerokiego, wielowątkowego frontu działań obywatelskich i twardy opór. Nie jestem prorokiem, ale wiem skąd i kiedy przyjdą impulsy kolejnych zmian. Ale zmiany w kierunku nakreślonym przez "Solidarność" są nieuchronne. Istnienie zorganizowanych struktur jest fenomenem nie do przecenienia. To stwarza szansę, że nie zmarnujemy kolejnej okazji. Ale to będzie chyba rzeczywiście długi marsz. Ten ruch musi mieć perspektywę liczoną latami. Ze szczególną uwagą przyglądać się powinien sytuacji w ZSRR. Tam wstrząsy są coraz bliższe. Dwie cnoty są dziś najistotniejsze zresztą po obu stronach krat: konsekwencja i cierpliwość.
- Red.:                      W TKN-ie prowadziłeś wykłady, gdzie tłumaczyłeś, że tragizm polskich losów polegał na tym, że niezależnie od polskich działań społeczeństwo skazane było na sowieetyzację. Co dziś w kraju i na świecie skłania Cię do optymizmu?
- A. M.:                      Z natury jestem optymistą. Żeby się wziąć do czegokolwiek trzeba wierzyć, że coś można zmienić. Gdyby nie ówcześni Optymiści (na przykład kardynał Wyszyński, Kisiel, Herbert), którzy stawiali opór, nie mielibyśmy dziś tego, co mamy. Opór zawsze się społecznie opłaca. Dziś komunizm jako system społeczny jako ideologia wyczerpał swoje moce. Jest to konserwatywna dyktatura wąskiej elity-nomenklatury. Proces wzmagania się oporu przeciw jego totalitarnym strukturom ma charakter międzynarodowy i będzie się nasilał. Czekają nas – i cały tzw. obóz socjalistyczny albo demokratyzacja albo postępujące gnicie i możliwa wojna. My pracujemy dla demokratyzacji i dla pokoju. Jaruzelski natomiast wierzy w możliwość restauracji metodami wojskowymi tradycyjnego komunizmu, gdzie mu będziemy poddany a on – mniej lub bardziej dobrotliwym – monarchą. Ale to jest utopia. On jest większym utopistą niż Gierek. Realisci, ci autentyczni, są dzisiaj z "Solidarnością".
- Red.:                      Zawsze byłeś przeciwnikiem konspiracji. Teraz zmieniłeś poglądy...
- A. M.:                      Zmieniła się sytuacja. Niezbędni są ukrywający się przywódcy – są oni symbolami całego Narodowego ruchu, szczerze o tym w jednym z "listów z Białołęki" napisałem. Ale przecież nie mamy wyjścia. Nas przecież do podziemia zepchnięto, wraz z całym narodem. Przecież faktycznie wszyscy dziś konspirują. Przerwanie konspiracji na warunkach władzy oznacza kapitulację. Przypomnę, że po 1947 r., po apelach o ujawnienie się i o amnestię, wszyscy przywódcy a k powędrowali z powrotem do więzienia. Jaruzelskiej nie spocznie póki jego terenowe grupy operacyjne nie złamią nam kręgosłupa moralnego. Dlatego musimy się bronić.
- Red.:                      Nastąpiła amnestia a ty pozostałeś w więzieniu jako jeden z zakładników reżimu. Jak oceniasz amnestię i zniesienie stanu wojennego?
- A. M.:                      Kilkakrotnie sugerowano Jackowi Kuroniowi, także ostatnio, że w każdej chwili może emigrować. Ja również miałam takie sugestie. Pewno nie jesteśmy tu wyjątkami. Być może Jaruzelski uważa to za gest humanitarny – ostatecznie można by mnie rozstrzelać za szpiegostwo na rzecz, powiedzmy Stanów Zjednoczonych. Dlaczego nie? Polskie sądownictwo jest najbardziej liberalne na świecie – pod względem stosunku do materiału dowodowego. Wszelako nie interesuje mnie emigracja. Z daleka większym pożytkiem dla Polski byłoby, i ją opuścili Jaruzelski, Olszowski i Kliszczak. Mnie życie w tym kraju odpowiada. Nawet w więzieniu. Nad deportacją wolę się nie zastanawiać – polskie prawo karne nie przewiduje takiej możliwości. Rozumiem jednak, że władza może to rozwiązać. Póki siedzimy w więzieniu, nikt rozumny nie uwierzy, że porządek panuje w Warszawie.
- Red.:                      Czujemy się Waszymi dłużnikami. Możecie być pewni, że dopóki siedzicie zawsze wykrzykniemy: "non possumus".
- A. M.:                      Dziękuję za to co powiedziałaś, i za to, że umożliwiłaś mi tę wypowiedź.

Przedruk za: Tyg. Mazowsze nr 61

.....  
DZIĘKUJEMY: Wika 600, Ala 600, Dziękuję "śledź", Wir 2000, Elwira, Światowid 1000, Trapezy 500, Jastrząb (powtórka) 4000, Nel 700, Jana 500, Skalnik – papier, Nel 1100, UI 500 + żywność, Wrona 500, Dębowa twarz 2000, Małżeństwo 500, OC 5000, Chemik 10 000, Emil 500, Lampa 2000, Korona xeroks, Medyk 2600, Szwagry 1000, Emerytka 200, Mietek 2000, Złotoryja 500, Grzyby 1500, Ryba dziękuję.  
.....

Nr 33/ 63 zamknięto 26 października 1983 r.

Wydaje Agencja Informacyjna Solidarności Walczącej